

## Wyjazdy dzieci

W jednym z powyższych podrozdziałów mowa była o tym, że organizacje syjonistyczne i religijne odbierały dzieci po to, by wywieźć je z kraju. Zdecydowanie przeciwne wyjazdom stanowisko głównej siły politycznej CKŻP, komunistów, wspieranych przez przedstawicieli Bundu, spowodowało, że dokumentacja Komitetu jest w tym względzie „ślepa”<sup>154</sup>. Na posiedzeniach Prezydium protestowano przeciwko „uprowadzaniu” dzieci z domów dziecka i forsowano odmawianie zagranicznym żydowskim organizacjom pomocowym z różnych krajów zaopiekowania się dziećmi w tychże państwach<sup>155</sup>. Charakterystyczne jest pismo, jakie CKŻP (w osobach Bermana i Łazebnika) wystosował w odpowiedzi na możliwość wysłania dzieci do Australii:

[Jesteśmy wdzięczni], jednak chcielibyśmy wyjaśnić, że te osierocone bądź mające tylko jednego rodzica dzieci znalazły ciepły dom i najlepszą opiekę w naszych Domach Dziecka. [...] Chcielibyśmy też podkreślić, że rząd polski współpracuje z nami w tej sprawie. Naszym życzeniem jest wychować te dzieci na dobrych Żydów i szczerych demokratów. Jesteśmy głęboko przekonani, że wbrew trudnościom uda nam się to osiągnąć tu na miejscu [however we wish to explain that this orphaned and half-orphaned children [...] found a warm home and best are in our Children Homes [...]. We would emphasize that the democratic Polish government is cooperating in our undertakings. We desire to bring up his children as good Jews and true democrats. It is our deep conviction that despite the difficulties we will succeed in attaining our goal on the spot]<sup>156</sup>.

Jednak w pierwszym okresie CKŻP kooperował do pewnego stopnia z innymi instytucjami i osobami w organizowaniu wyjazdów dzieci. Latem 1945, jak wiemy z innych źródeł, odszedł z Polski duży transport dzieci, zorganizowany przez rabina Szenfelda<sup>157</sup>. W materiałach Wydziału Oświaty znajdujemy imienną listę dzieci, które w sierpniu 1945 wyjechały

154 Charakterystyczny jest sposób udzielania informacji o dzieciach, które wyjechały za granicę: na zapytania, kierowane do Komitetów Żydowskich w sprawie miejsca przebywania dzieci, odpowiadano, że „dziecko opuściło miasto w nieznanym kierunku, prawdopodobnie za granicę”. Por. AŻIH, AJDC, sygn. 1883a, Korespondencja Jointu w sprawie dziecka Estery Weber z 5 XII 1946, k. 180.

155 O wyjazdach dzieci według CKŻP zob. A. Grabski, *Działalność Frakcji PPR w CKŻP (jesień 1944 – czerwiec 1946)*, w: A. Grabski, G. Berendt, *op. cit.*, s. 69–72.

156 AŻIH, WO, sygn. 709, Pismo do Australian Jewish Welfare Society z 22 X 1947, k. 9.

157 Por. np. E. Nachmany-Gafny, *op. cit.* Mówi się o 500 dzieciach, które miały wówczas wyjechać, polskie źródła podają liczbę mniejszą; zob. przypis poniżej.

do Anglii, prawdopodobnie chodzi właśnie o ten transport<sup>158</sup>. Jesienią 1946 (to ciągle jeszcze czas trwogi pokieleckiej) CKŻP uczestniczył w przygotowywaniu 100-osobowej grupy dzieci do wyjazdu do Afryki Południowej. Upoważniono Idę Merżan do stworzenia takiej grupy. Jednak Wydział Oświaty w piśmie do Prezydium skarżył się, że „komitety lokalne odnoszą się na ogół negatywnie do powyższej akcji. Podkreślić należy, że np. komitety w Łodzi i Przemyślu dotychczas nie przysłały ani jednego dziecka, pomimo znacznej ilości dzieci, kwalifikujących się na wyjazd z tamtejszych domów dziecka”. Prosił o interwencję w tej sprawie<sup>159</sup>. W Wydziale Oświaty znajduje się też lista z listopada 1946 r., zawierająca 27 dzieci, w większości z domów dziecka, „wyjeżdżających do Francji na wyjazd do Palestyny”<sup>160</sup>.

Można sądzić, że jest to odprysk sprawy Alii Młodzieżowej. W Polsce istniało przedstawicielstwo żydowskie Palestyny – Agencja Żydowska, które miało swą komórkę, zajmującą się aliją dzieci i młodzieży. Wydaje się, że przez tę Agencję przeszła największa grupa dzieci, które legalnie wyjechały z Polski. Jesienią lub wiosną 1946 r. Biuro Centralne Alii Młodzieżowej zwróciło się do CKŻP z pismem informującym, że jest w posiadaniu 2000 wiz wjazdowych do Francji, która przyjmowała dzieci oczekujące na wyjazd do Palestyny. W piśmie wyjaśniano też w sposób bardzo dyplomatyczny przesłanki, którymi Biuro się kieruje. Mówiono o chęci pomocy Żydom w ciężkim zadaniu opieki nad ocalałymi dziećmi, ulżeniu w sprawowaniu tej opieki państwowym, w których dzieci się znajdują, „w tym Rządowi Jedności Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej”, a to wszystko poprzez „legalny i odpowiedzialnie zorganizowany wyjazd z kraju” dzieci od 1 do 17 lat. Na terenie Francji zapewnia się dzieciom odpowiednie warunki bytu, wychowania i nauki. W piśmie podkreślono, że dzieci nie będą przebywały w obozach, tylko w specjalnie przygotowanych ośrodkach, co było prawdą<sup>161</sup>. W ramach alii dzieci i młodzieży do Francji do roku 1948 miało wyjechać ok. 1500 dzieci, głównie z Polski<sup>162</sup>. W sprawozdaniach Jointu, który

158 Lista imienna zawierająca 299 dzieci, które 14 sierpnia 1945 odjechały do Anglii, podana data i miejsce urodzenia dziecka: AŻIH, WO, sygn. 710, k. 1–11.

159 AŻIH, WO, sygn. 709, Pismo z 24 XII 1946, k. 6.

160 AŻIH, WO, sygn. 713. O Francji jako ośrodku tranzytowym powojennej emigracji żydowskiej zob. J. Maspero, *French Policy on postwar Migration of Eastern European Jews through France and French Occupation Zones in Germany and Austria*, „Kwartalnik Historii Żydów” 2013, nr 2, s. 319–339.

161 AŻIH, AJDC, sygn. 1881, Pismo z 24 IV lub IX [zapis niewyraźny] 1946. Obozy dipisów w Niemczech i jakoby nieludzkie warunki tam panujące były w prasie komunistycznej i bundowskiej argumentem przeciwko wyjazdom; pisze o tym np. H. Panas, *O współpracy stronnictw narodowych*, „Opinia” 1947, nr 14. O dzieciach we Francji zob. W.M., *Nasze dzieci we Francji*, „Opinia” 1947, nr 15 (o transporcie 341 dzieci z różnych ugrupowań syjonistycznych).

162 „L' Alliah des jeunes” (Paris) 1948, s. 7.

pośredniczył i finansował transport oraz opiekę przed wyjazdem, w latach 1946–1947 figurowało 49 transportów. Wizy dla dorosłych wyjeżdżających w ramach alii, poza wychowawcami, miały być wykorzystywane „dyskrecjonalnie”<sup>163</sup>. W ten sposób wyjechali m.in. Chajim Grade, Abraham Suckewer i Szmariahu Kaczergiński (ps. Szmerke)<sup>164</sup>.

Powyższe wiadomości pochodzą z archiwum Jointu. W dokumentach Wydziału Oświaty znajdujemy tylko słaby cień tego ważnego ruchu<sup>165</sup>.

## Poradnia Psychologiczna

W październiku 1945 r. na konferencji naukowej Centralnej Żydowskiej Komisji Historycznej Noe Grüss wygłosił referat, pt. *Psychologia młodzieży żydowskiej w świetle materiałów archiwalnych*, niezwykle wysoko oceniając moralne i psychologiczne walory dzieci żydowskich, które przeżyły. Jednak wielu obecnych, m.in. ówczesny szef Komisji, Filip Friedman, polemizowało z Grüsssem, wskazując, że dzieci pozbawione są często hamulców moralnych<sup>166</sup>. Jeden z celów Poradni Psychologiczno-Wychowawczej, istniejącej przy Wydziale Opieki nad Dzieckiem CKŻP, stanowiło doradzanie młodzieży przy wyborze zawodu, a wychowawcom w szkołach i domach dziecka, jak postępować z młodzieżą „często wykolejoną”<sup>167</sup>. Wychowawcy wyraźnie widzieli kondycję dzieci:

Dziecko nasze słabe po wyzwoleniu z faszyzmu znalazło się na skraju przepaści. [...] świat przedwojenny przestał istnieć – nowy jeszcze obcy, nie poznany [...]. Teraz nastąpiło rozprężenie i moment bardzo sprzyjający do wykolejenia psychicznego. Trzeba było natychmiast ingerować. Należało

163 Zebranie Jointu z Aliją Młodzieżową odbyło się 22 września 1946. Przygotowanych do opuszczenia kraju było wówczas prawie 900 dzieci, najwięcej z Ichudu, Poalej Syjon-Lewicy, Koordynacji. „Parents are not included in the transport. Only adults going are teachers and instructors. 200 visas will be put to the use of Alyah to be used with discretion”; AŻIH, AJDC, sygn. 1881, k. 42.

164 *Ibidem*, Lista, k. 89, 91.

165 Wydaje się, że dbano bardzo o to, żeby dzieci podróżowały w warunkach jak najbezpieczniejszych i wygodnych; zdobywano dla nich paszporty także drogą nielegalną. Tak wyjechały dzieci z zakopiańskiego domu dziecka, organizacje religijne zakupiły dla nich paszporty greckie; K. Panz, *op. cit.*

166 B. Cohen, *The Children's Voice. Postwar Collection of Testimonies from Child Survivors of the Holocaust*, „Holocaust and Genocide Studies” 2007, t. 21, nr 1, s. 88.

167 Por. np. AŻIH, WO, sygn. 9, Sprawozdanie z działalności Wydziału Opieki nad Dzieckiem, [b.d.], k. 43.

zniwelować nabyte podczas wojny wątpliwe zasady etyczne, trzeba było stworzyć nowe podstawy, na których miał wyrastać nowy człowiek<sup>168</sup>.

Kierowniczką Domu Dziecka w Bielsku, opisując „stan psychiczny i moralny” dzieci, a właściwie młodzieży w wieku 14–16 w pierwszym okresie po ich przybyciu do domu, latem 1945 stwierdzała, że charakterystyczny jest dla nich

absolutny brak wiary we własne siły i lepsze jutro, głęboka niewiara w długotrwałość opieki społecznej nad nimi, wybitnie negatywny stosunek do pracy, obejmujący nawet elementarne czynności dla zachowania higieny osobistej, jak na przykład wietrzenie odzieży czy sianie łóżka („dość się w obozie napracowałam”), daleko idący egoizm i nastawienie, że czego się nie wydrze otoczeniu, tego nie będzie się miało, nastroje emigracyjne<sup>169</sup>.

W innym miejscu kierowniczką Maja Komajowa podkreślała rolę odpowiedniego dla młodszych dzieci wychowawcy, którego nie ma, a być powinien. Dzieci nadrobiły w czasie pobytu w domu opóźnienia w nauce, ale pozostało im „zastraszające ubóstwo uczuć i fantazji. [...] Wpływa ono nie z obiektywnych warunków, lecz luki w ich rozwoju psychologicznym w czasie wojny oraz braku takiego wychowawcy, który potrafiłby tę lukę wypełnić”. Dobry wychowawca „mógłby jeszcze zwrócić tym dzieciom utracone dzieciństwo, uczynić je wrażliwszymi na piękno, udostępnić im w ten sposób dużo ładnego i dobrego w przyszłości”<sup>170</sup>. Henryk Grynberg w swojej autobiografii opowiada o przekraczaniu podstawowych norm: o kradzieżach ciągłych i na dużą skalę w domu dziecka. Kradły dzieci, które wojnę przeżyły w domach dziecka w ZSRR. Dzieci kradły jedzenie, bo były w stanie nieutulonego, wojennego głodu, a także dlatego że wspólna własność była czystą abstrakcją<sup>171</sup>.

Psychicznego wsparcia i wzoru wychowawczego dostarczali wychowawcy w domach dziecka, na ogół dobrze i ciepło przez wychowanków wspomniani. „Mówiono nam, jak być człowiekiem i jak się zachowywać – uczono nas tych wszystkich rzeczy, z którymi podczas wojny, podczas tej całej zawieruchy nie mieliśmy prawie do czynienia” – wspominał

168 AŻIH, WO, Sprawozdanie roczne za 1947 Wydziału Opieki nad Dzieckiem, cyt. za: N. Bażanowska, *op. cit.*, s. 7.

169 AŻIH, WO, sygn. 974, Sprawozdanie z pracy wychowawczej za rok 1945/46, k. 1. Pierwszą 45-osobową grupą przybyłą do Bielska była młodzież „zebrana w Białymstoku”.

170 *Ibidem*, k. 10.

171 Henryk Grynberg spędził jakiś czas w Domu Dziecka w Helenówku pod Łodzią. Por. H. Grynberg, *Żydowska wojna i Zwycięstwo*, Wrocław 1997.

wychowanek krakowskiego domu dziecka, z sympatią i szacunkiem wypowiadający się o wychowawcach kształtujących kręgosłup moralny dzieci<sup>172</sup>.

Poradnia Psychologiczna, której pełna nazwa brzmiała: Poradnia Lecznico-Wychowawcza i Zawodowa, powstała już latem 1945, koncentrując się na objęciu opieką dzieci w domach dziecka i szkołach. Pierwszym jej celem było zebranie wiadomości o życiu dzieci, w szczególności o przeżyciach wojennych, aby móc rozumieć ich psychikę<sup>173</sup>. Kierowniczką Poradni była dr Zofia Rosenblum-Szymańska, psychologami – mgr Neudingowa i H. Handelzacowa<sup>174</sup>. W istniejących wówczas domach dziecka – w Zatrzebiu i Otwocku – dzieci wypełniały kwestionariusz i pisały wypracowanie na temat „Moje najsilniejsze przeżycie podczas okupacji”. Był to kwestionariusz Państwowego Instytutu Higieny Psychiczej, a wypracowanie stanowiło rozszerzoną odpowiedź na jedno z pytań.

W 1945 r. PIHP przeprowadził imponujące, ze względu na liczbę objętych dzieci i młodzieży, badania dotyczące psychicznych i moralnych skutków wojny<sup>175</sup>. Ogólny obraz „moralnych dążeń” młodzieży, jaki się wyłonił, okazał się – zdaniem autorki opracowania – pozytywny, jednak zastrzegła ona jednocześnie, że dopiero dalsze analizy pokażą, czy obraz ten nie jest tak pozytywny ze względu na fakt, że badaniami objęto młodzież ze szkół ogólnokształcących, więc w jakimś sensie „wyselekcjonowaną”, o wyższych, w punkcie wyjścia, aspiracjach<sup>176</sup>. Za pomocą tego samego kwestionariusza przebadano w latach 1945–1947 ok. 100 dzieci z ośmiu żydowskich domów dziecka<sup>177</sup>. Tak małą, wedle pracowników Poradni,

172 N. Bażanowska, *op. cit.*, s. 105; D. Weissberg, *op. cit.*; zob. też: M. Thau (Weczer), *op. cit.* Cytowane wspomnienia zapisywano wiele lat po pobycie w domach dziecka, mogą być więc opowieściami idealizującymi, jednak silna więź wychowanków między sobą i z niektórymi przynajmniej wychowawcami wydaje się faktem.

173 AŻIH, WO, sygn. 9, Sprawozdanie Wydziału Opieki nad Dzieckiem za rok 1946, k. 42.

174 *Ibidem*, k. 45.

175 M. Kaczyńska, *Psychiczne skutki wojny wśród dzieci i młodzieży w Polsce*, „Zdrowie Psychiczne” 1946, nr 1. Pierwszym, jak pisała autorka, etapem badań objęto ponad 5 tys. dzieci i młodzieży w wieku od 15 do 23 lat w średnich szkołach ogólnokształcących, zawodowych oraz wyższych w Krakowie, Łodzi, Warszawie i Lublinie. Kwestionariusz liczył 29 pytań dotyczących losów wojennych, stanu psychicznego, norm moralnych (np. „Czy popełniałeś kradzieże i oszustwa w stosunku do Niemców?”, „Czy nie wpłynęło to na obniżenie w tobie poszanowania cudzej własności, na wyrobienie nawyku kłamania i oszukiwania?”). Jest rzeczą charakterystyczną, że kwestionariusz nie zawierał pytań odnoszących się do Żydów. Nie odnalazłam w kolejnych numerach pisma, wychodzącego do 1949, dalszego opracowania tych badań.

176 *Ibidem*, s. 70. Można też mieć wątpliwość, czy pytania tak sformułowane, jak zacytowane wyżej, mogły przynieść jakieś znaczące rezultaty. O wojennej demoralizacji dzieci i młodzieży pisałam w paragrafie „Klimat społeczny”. „Wojenna demoralizacja” nie oznacza, że przyczyną była wojna. Wojna ujawniła ze straszliwą jasnością pokłady antysemitycznych przekonań, tkwiących w kulturze, a więc także w rodzinach dzieci.

177 W sprawozdaniach Poradni Psychologicznej wzmiankuje się o nawiązaniu współpracy z Instytutem Higieny; por. AŻIH, WO, sygn. 9, Sprawozdanie Wydziału Opieki nad Dzieckiem za rok

liczbę zebranych ankiet tłumaczono w sprawozdaniu z działań Pracowni Psychologicznej tym, że w instytucjach dziecięcych przeważała młodzież repatriowana z ZSRR, a ankieta dotyczyła przeżyć na terenie Polski, a ponadto „[...] młodzież niechętnie pisze o swoich przeżyciach okupacyjnych, pragnie o nich zapomnieć i nie odświeżać ich zbyt często”<sup>178</sup>. Nie udało mi się ustalić, czy podsumowanie tych badań istnieje.

W pierwszym okresie, czyli w latach 1945–1946 w domach dziecka przeprowadzano z dziećmi wywiad dotyczący ich życia, przygotowano (wystandaryzowano) też narzędzie do pomiaru inteligencji<sup>179</sup>, skonstruowano i rozesłano wytyczne do obserwacji dziecka<sup>180</sup>. Podczas repatriacji z ZSRR starano się w Izbie Przejściowej przeprowadzić wywiad i badanie testowe dzieci, by dostarczyć kierownikom domów dziecka jak najwięcej wiadomości o przybyszach. Każde dziecko przebywające w domu dziecka winno mieć swoją Kartę Indywidualną, składającą się z Karty Podstawowej zawierającej m.in. historię dziecka, Karty Lekarskiej, Karty Psychologicznej zawierającej wyniki testów i Zeszytu Obserwacji<sup>181</sup>. Pojawił się też problem dzieci z dysfunkcjami psychologicznymi i społecznymi, zakwalifikowanymi do opieki specjalnej. Postulowano jednocześnie stworzenie odrębnego pawilonu leczniczego. Pawilon taki powstał w Zatrzebiu dopiero jesienią roku 1947. Zachwyca szerokość spojrzenia pracowników Przychodni: „W okresie powojennym, kiedy w psychice mogą istnieć pewne nieuchwytnie ślady przeżytych wstrząsów, kiedy raptowna zmiana warunków może niesłychanie hamująco wpłynąć na rozwój psychiczny dziecka — należałoby wykorzystać w jak najszerszym zakresie wszelakie zdobycze Nauki: medycyny, psychologii, pedagogiki dla przeciwdziałania wpływowi wojny. Chodzi nam nie tylko o leczenie przypadków o charakterze patologicznym, ale przede wszystkim o wprowadzenie w życie zasad

1946, s. 42. Ponadto ankiety, znajdujące się w zbiorach Wydziału Oświaty, są identyczne z tymi, które przeprowadzono w szkołach polskich; niestety, nie udało mi się odnaleźć więcej niż kilkanaście wypełnionych ankiet. Dzieci żydowskie pisały też osobno na temat, który był jednym z pytań ankiety: „Moje najsilniejsze przeżycie w czasie okupacji”. Domy dziecka i liczba ankiet przeprowadzonych w każdym z nich zostały wymienione w: *ibidem*, Sprawozdanie roczne Wydziału Oświaty od 1 I do 31 XII 1947, k. 51.

178 *Ibidem*.

179 Poradnia była zaopatrzona w nowoczesne testy do pomiaru inteligencji i skłonności zawodowych, m.in. „skopiowano testy genewskie prof. Rey’a” i po przebadaniu 130 dzieci dokonano standaryzacji testu; *ibidem*, Sprawozdanie Wydziału Opieki nad Dzieckiem za rok 1946, k. 43.

180 Ten rozbudowany arkusz (zeszyt) obserwacji to zapewne element korczakowski, nie bardzo jednak wiadomo, na ile wychowawcy z niego korzystali.

181 AŻIH, WO, sygn. 133, Sprawozdanie z działalności Poradni Neuro-Psychologicznej i Wychowawczej oraz Poradni Zawodowej za wrzesień 1945, k. 1. Na początek Poradnia założyła 55 kart indywidualnych, z tego 30 dla Domu w Otwocku, 16 — dla Zatrzebia i 9 dla dzieci wyjeżdżających z Izby Przejściowej do innych zakładów; *ibidem*.

higieny psychicznej w odniesieniu do każdego żydowskiego dziecka” – pisano w niesygnowanym i niedatowanym tekście z roku 1946<sup>182</sup>. Nawiązywano do tradycji przedwojennej opieki psychowychowawczej nad dzieckiem żydowskim w Polsce<sup>183</sup>.

Działalność Poradni miała też bardzo praktyczny wymiar: jej pracownice<sup>184</sup> przeprowadzały na terenie szkół w klasach siódmych badanie predyspozycji zawodowych i formułowały rekomendacje co do pożądanego dla danego dziecka typu szkoły (lub zawodu), do tej działalności przywiązywano dużą wagę. Był w tym element w pełni racjonalny, chodziło o pomoc dzieciom (i ich rodzinom, jeśli istniały) w podjęciu ważnej życiowej decyzji w sytuacji sporego zapewne psychicznego i życiowego rozchwiania, ale pobrzmiewa tu także ideologiczna troska o „racjonalizację” struktury zawodowej Żydów.

W pierwszym okresie Poradnia Psychologiczna, umieszczona w lokalu CKŻP w Warszawie przy ul. Szerokiej 5, nastawiona była także na porady indywidualne. W listopadzie 1945 r. Centralny Referat Opieki nad Dzieckiem zawiadamiał Referat Wojewódzki w Warszawie, że Poradnia będzie przeprowadzała badania wszystkich dzieci „znajdujących się u opiekunów” i że czynna jest dwa razy tygodniu<sup>185</sup>. Prawie rok później, w październiku 1946 w podobnym zawiadomieniu napisano, że Poradnia czynna jest trzy razy tygodniu i udziela porad rodzicom „dzieci trudnych do wychowania oraz w sprawie wyboru zawodu”<sup>186</sup>. Wydaje się jednak, że porady indywidualne nie stały się szerszą działalnością Poradni. W sprawozdaniu za rok 1946 Wydziału Opieki nad Dzieckiem stwierdzano, że w obecnych czasach, zważywszy choćby na rozproszenie społeczności żydowskiej, to Poradnia musi docierać do dzieci, stąd badania nastawione na zbiorowości – domy dziecka i szkoły.

### **Wartości w domu dziecka: wolność, równość, braterstwo?**

Punkt pierwszy zasad instytucji wychowawczych CKŻP uchwalonych w lipcu 1945 mówił o zaszczepieniu dzieciom poczucia godności ludzkiej, drugi – o „serdecznym stosunku” do Polski demokratycznej, trzeci

182 *Ibidem*, Opieka psychowawcza nad dzieckiem żydowskim w Polsce, k. 29.

183 *Ibidem*.

184 Zespół Poradni był bardzo niewielki.

185 AŻIH, WO, sygn. 1529, Pismo z dnia 10 XI 1945, k. 9.

186 *Ibidem*, Pismo z dnia 14 X 1946, k. 26.